Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje Rząd robotniczy i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 6 (752)

Redakcja otwarta od 6 — 8 w. Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedziele i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota, dnia 1 lutego 1930 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty: w Łodzi bez odn. miesięcznie 1 złoty. Z odnoszeniem do domu 1.20 „ Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „ Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rok XXV.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Tel. 100.99. Skrzynka poczt. 300. Konto czekowe P.K.O. Nr. 60,398.

Cena 30 groszy

Postulaty klasowych Związków Zawodowych złożone w Łodzi p.p. ministrom: pracy i handlu.

W poniedziałek, dnia 27 stycznia r. b. przyjechali do Łodzi ministrowie: pracy i opieki społecznej p. Prystor oraz przemysłu i handlu p. Kwiatkowski w związku z wzmagającym się kryzysem i bezrobociem w Łodzi i okręgu.

Na godzinę 12 w południe zaproszeni zostali do województwa na konferencję z przybyłymi ministrami przedstawiciele klasowych Związków Zawodowych.

Po krótkiem zagajeniu konferencji przez p. ministra pracy pułkownika Prystora, zabrał głos tow. Adam Walczak, który zaznaczył, że przed złożeniem p. ministrowi odpowiedniego memorjału, pragnie omówić obecną sytuację gospodarczą i położenie bezrobotnych i półbezrobotnych mas robotniczych.

Kryzysy w przemyśle włókienniczym —mówił t. Walczak — są częste i przewlekłe, dość wspomnieć kryzys, który rozpoczął się w 1923, a skończył się dopiero w drugiej połowie 1926 r. i obecny kryzys ma ten sam charakter, gdyż ciągnie się już od 1928 r. a symptomatów, zwiastujących jego zakończenia nie widać. Czyż więc potrzeba obrazować położenie materjalne mas robotniczych, jeśli się weźmie pod uwagę, że na terenie Łodzi **w dniu 25 stycznia r. b. zarejestrowanych było 35.771 bezrobotnych, z której to liczby zasiłek ustawowy pobiera zaledwie 18925 osób, oraz zasiłek t. zw. „doraźny" około 1800 osób. Nie lepiej przedstawia się sprawa zatrudnienia w fabrykach włókienniczych, na 62560 robotników zatrudnionych w 60 fabrykach w okresie od 20—25 stycznia r. b. pracowało osób na 6 dni 18575, na 5 dni 6410, na 4 dni 5885, na 3 dni 22050 i na 2 dni 9640.**

Mimo tego rozpaczliwego położenia gospodarczego ministerstwo pracy jak i cały rząd mało interesował się tem położeniem mas robotniczych i prawie nic nie uczynił w kierunku zwalczania kryzysu oraz przyjścia z pomocą głodnym masom bezrobotnych i półbezrobotnych.

Zapomogi udzielane bezrobotnym są niskie i wypłacane przez zbyt krótki okres czasu. Robotnicy w okresie najcięższym do przetrwania a najłatwiejszym do nabawienia się choroby są pozbawieni wszelkiej pomocy lekarskiej. Rząd w porozumieniu z Kasami Chorych winien zapewnić bezrobotnym opiekę lekarską. W celu zatrudnienia bezrobotnych rząd winien przyznać samorządom wydatne kredyty na cele inwestycyjne, aby jaknajwiększa ilość bezrobotnych została zatrudniona. Przyznanie prawa do korzystania z zasiłków z Funduszu Bezrobocia półbezrobotnym jest niezbędne, gdyż jeśli się zważy, że przeciętny zarobek dzienny robotnika w przemyśle włókienniczym wynosi od zł. 5.50—6.—, to łatwo zrozumieć, że utrzymanie rodziny z zarobku 12—18 złotowego tygodniowo jest niemożliwe. Również należy bezwzględnie wstrzymać podwyżkę komornego od mieszkań robotniczych jedno- i dwuizbowych, tak samo na czas kryzysu wstrzymać należy eksmisje z mieszkań bezrobotnych i półbezrobotnych z powodu niemożności uiszczenia należnego komornego z głodowych zarobków i zapomóg. Niemniej ważną rzeczą dla szerokich warstw robotniczych jest sprawa znowelizowania ustawy o podatku dochodowym. Na zasadzie obecnie obowiązującej ustawy każdy robotnik, który chociaż w jednym tygodniu w ciągu roku przepracował ponad zł. 49 płaci od tego zarobku podatek, co jest niezgodne z innym artykułem ustawy, który określa zł. 2500 zarobku rocznego jako kwotę wolną od podatku. Również należy podnieść kwotę wolnego od podatku rocznego zarobku ze zł. 2500 na zł. 4.200.

Zorganizowani zawodowo robotnicy od dawna domagają się wprowadzenia w życie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek starości, inwalidztwa i sieroctwa. Zdawało się, że ten postulat żywotny klasy robotniczej będzie wkrótce zrealizowany, gdyż projekt ustawy został przez poprzedniego ministra pracy dr. Jurkiewicza do sejmu wniesiony. Niestety, po zmianie na stanowisku ministra projekt ten został wycofany i do tej pory do Sejmu nie został wniesiony. Tymczasem robotnicy starsi wiekiem wydalani są z pracy przy każdej okazji, w pierwszym rzędzie i w innych zakładach pracy przyjąć ich niechcą. Położenie tych robotników jest bardzo ciężkie i dlatego konieczne jest wprowadzenie jaknajszybsze ubezpieczenia na wypadek starości, przyczem wiek starczy winien być określony co najwyżej na 55 lat. Wiele usprawnienia w załatwianiu pretensji robotników wniosły Sądy Pracy. Jednakże ze względu na olbrzymią ilość wnoszonych spraw, sądy nie są w stanie, w ustawowym czasie spraw tych rozpatrzeć. Należy więc powiększyć ilość kompletów orzekających Sądu Pracy w Łodzi, oraz utworzyć Sądy Pracy w tych ośrodkach przemysłowych gdzie takowych jeszcze niema.

W końcu tow. Walczak oświadczył imieniem reprezentowanych przez niego klasowych Związków Zawodowych, że największą chlubą ustawy o Kasach Chorych był zagwarantowany ubezpieczonym autonomiczny samorząd. Robotnicy i pracownicy mieli możność wpływania na gospodarowanie ich pieniędzmi. Jeśli były jakie narzekania ze strony ubezpieczonych na działalność Kasy Chorych, to wynikały te niedomagania z warunków, w jakich się kasy chorych, w okresie organizacji znalazły. Zarządy Kas Chorych zwalczać musiały brak odpowiednich lokali, sabotaż lekarzy, brak odpowiednich urządzeń leczniczych i t. d. Zarząd Łódzkiej Kasy Chorych, dążąc do jaknajwiększego usprawnienia aparatu leczniczego, przystąpił do budowy dwuch olbrzymich gmachów ambulatorjów w dzielnicach robotniczych na Chojnach i Bałutach, wysłał tysiące chorych do zdrojowisk, zakupił Tuszynek, gdzie urządził sanatorjum dla piersiowo chorych. Świadomy odłam klasy robotniczej był zadowolony z działalności władz łódzkiej Kasy. Jednakże Ministerstwo Pracy przystąpiło do rozwiązywania autonomicznych władz samorządowych Kas Chorych i mianowania Komisarzy rządowych, którzy przedewszystkiem zajęli się w swej działalności ograniczeniem świadczeń ubezpieczonym oraz wydalaniu długoletnich pracowników Kas Chorych, na miejsce których przyjmowani są ludzie niemający nic wspólnego z działalnością instytucji ubezpieczonych.

Zorganizowana klasa robotnicza stoi na stanowisku ustawy i żąda rozpisania w jaknajkrótszym czasie wyborów do Rad Kas Chorych, oraz przyjęcia z powrotem do pracy wydalonych przez Komisarzy pracowników.

Po omówieniu żądań dozorców domowych i służby domowej tow. Walczak przemówienie swe zakończył stwierdzeniem, że Związki Zawodowe Klasowe prowadziły walkę o egzystencję samodzielnego Ministerstwa Pracy i Op Sp. zagrożonego wcieleniem, jako departamentu, do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Związki Klasowe stały i stoją na stanowisku, **że Ministersswo Pracy winno być tą prawno-państwową instytucją obrony interesów ludzi pracy.** Niestety od pewnego czasu Ministerstwo Pracy w swych poczynaniach nie idzie po linji interesów kasy robotniczej, dla tego też robotnicy mają do tej działalności ministerstwa wiele zastrzeżeń.

Po zakończeniu przemówienia tow. Walczak wręczył p. ministrowi Pracy i Op. Sp. memorjał zawierający żądania Związków Zawodowych odnośnie do poruszonych w przemówieniu spraw. Główne postulaty tego memorjału były podane w poprzednim numerze „Łodzianina".

W odpowiedzi na powyższe przemówienie tow. Walczaka p. minister Prystor oświadczył, że w ustaleniu wieku starczego, w ustawie o zabezpieczeniu na wypadek starości, należy być bardzo ostrożnym, gdyż łatwo można spowodować bankructwo instytucji ubezpieczeniowej przez zbyt niski wiek starczy oraz, że ustawa ta nie przyniesie korzyści obecnie żyjącym robotnikom starcom lecz jest ona dla przyszłych pokoleń. W Końcu p. Minister przyrzekł żądania Związków zawarte w memorjale rozpatrzyć i te które będą możliwe do urzeczywistnienia przychylnie załatwić.

Następnie zabrał głos tow p. seł Szczerkowski, który oświadczył, że korzystając z pobytu p. ministra przemysłu i handlu pragnie poruszyć kwestje zbadania konjunktury w przemyśle włókienniczym przez odpowiednie instytucje oraz, aby odnośne czynniki przeciwstawiły się uruchomieniu fabryk, w okresie lepszej konjunktury na trzy zmiany.

Pan Minister Kwiatkowski wyjaśnił, że przemysł włókienniczy badany jest obecnie przez Instytut Badania Konjunktur i że rząd jest przeciwny uruchomianiu nadmiernego przemysłu w momentach dobrej konjunktury.

Na powyższem konferencja została zakończona. Jednocześnie delegacja zaproszona została na godz. 4 po poł. na konferencję wspólną wszystkich warstw społeczeństwa łódzkiego.

— — — — — — — — — — — —

Na konferencji ogólnej p. minister Kwiatkowski scharakteryzował położenie gospodarcze Polski oraz środki jakiemi rząd zamierza zwalczać kryzys gospodarczy, a więc przez ożywienie ruchu budowlanego, przez budowę domów robotniczych, danie przemysłowi zamówień rządowych, ułatwienia gotówkowe tym gałęziom przemysłu które wykazują rozwój i t. p.

Następnie p. minister Prystor oświadczył, że rząd dąży do poprawy bytu robotników przez wprowadzenie w życie scaleniowej ustawy ubezpieczeniowej, w której będzie i ubezpieczenie na starość, a która to ustawa została przyjęta przez Radę Ministrów, przez rozszerzenie pomocy dla bezrobotnych i przez zatrudnienie pewnej części przy budowie domów robotniczych, na który to cel Łódź otrzymała 5 i pół miljona złotych oraz przez wyasygnowanie miljona złotych na pomoc dla najbiedniejszych mieszkańców Łodzi, niemających prawa do żadnych zapomóg.

Dla rozdziału zaofiarowanego miljona złotych jak i dalszej pomocy najbiedniejszym proponuje utworzenie Obywatelskiego Komitetu Pomocy.

Tow. Szczerkowski omówił działalność Ministerjum Handlu i Przemysłu, zwracając uwagę, że dotychczasowa działalność ministra Kwiatkowskiego, oraz większość jego poprzedników zamało uwzględniała interesy przemysłu włókienniczego, który nietylko stracił większą część swoich rynków zbytu, ale jest bardzo czuły na wszelkie wahania w sytuacji gospodarczej państwa. Specjalną uwagę zwrócił tow. Szczerkowski na drobny przemysł włókienniczy, który znajduje się w nader krytycznem położeniu.

Tow. Szerkowski imieniem delegacji klasowych Związków oświadczył, że pomoc oparta na filantropji jest niedostateczna i że państwo powinno przyjść z pomocą wszystkim bezrobotnym. Jednakże w okresie tego ciężkiego położenia tysięcznych rzesz bezrobotnych nie należy przeszkadzać organizowaniu wszelkiej pomocy dla najbardziej potrzebujących. Co do udziału przedstawicieli klasowych Związków Zawodowych w Obyw. Komitecie Pom., to sprawę tę zadecyduje Zarząd Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Łodzi.

———

Podkreślić należy sanasyjną „ścisłość" informowania czytelników przez „Republikę", która podaje w sprawozdaniu z pobytu ministrów w Łodzi, że pierwsi byli przyjęci przez p.p. ministrów przedstawiciele „Praca" i Ch. D., kiedy w rzeczywistości pierwszą konferencję odbyli p`.p. ministrowie o godz. 12 w południe z przedstawicielami klasowych Związków Zawod.

Podobno sanacyjno-enperowski posel kol. Waszkiewicz w swej godzinnej mowie, wygłoszonej na konferencji z p. p. ministrami śpiewał hymny pochwalne na cześć usilnego zajęcia się rządu sprawą kryzysu gospodarczego i położenia bezrobotnych. Jak się rząd zajmował tymi sprawami najlepiej odczuwamy to my mieszkańcy Łodzi, największego ośrodka przemysłowego Polski.

Sprostowanie.

Na podstawie art. 30 Rozporządzenia Prezydenta Rzpltej Polskiej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowem proszę o umieszczenie w najbliższym numerze na I stronie następującego sprostowania w związku z artykułem, umieszczonym w Nr. 5 (751) „Łodzianina" z dnia 25. 1. 30 r. p. t. „Konfiskata żywego słowa".

Nieprawdą jest, że Łódzkie Starostwo Grodzkie zakazało odbycia wiecu w dniu 26. 1. 30 r. w sali Oświatowego kina miejskiego „rzekomo tylko ze względów formalnych i rzekomo z powodu niepodania porządku dziennego wiecu".

Natomiast prawdą jest, że Łódzkie Starostwo Grodzkie zakazało odbycia tego wiecu tylko ze względów formalnych, a nie z innych, ponieważ w zawiadomieniu Sekretarjatu Łódzkiego Okręgowego Komitetu Robotniczego Polskiej Partji Socjalistycznej nie został podany projektowany porządek dzienny wiecu. W myśl zaś obowiązujących przepisów o zgromadzeniach zawiadomienie o mającym się odbyć wiecu winno zawierać również projektowany porządek dzienny.

Że wiec nie został zakazany z innych względów, a tylko z wyżej podanych, świadczy również rozmowa telefoniczna sekretarza Łódzkiego O. K. R. ze Starostą Grodzkim, w której tenże oświadczył, że zezwala na odbycie wiecu, o ile zgłoszenie będzie uzupełnione, czego jednak organizatorzy wiecu w dalszym ciągu nie uczynili.

Nieprawdą jest, że w liście do Starostwa były podane wszystkie niezbędne wiadomości o projektowanym wiecu.

Natomiast prawdą jest, że w liście tym nie zostały podane wszystkie wiadomości o wiecu, wymagane przez obowiązujące przepisy o zgromadzeniach.

za Starostę Grodzkiego
(—) J. ROSICKI
Zastępca Starosty

*

Ponieważ dekret prasowy zabrania podania w tym samym numerze naszych wyjaśnień, uczynimy to w następnym numerze „Łodzianina".

Red.

Przeciw „bezgranicznej lekkomyślności“ w stawianiu uwłaczających czci zarzutów.

List otwarty do p. Aleksandra Prystora, ministra Pracy i Opieki Społecznej.

W przemówieniu swem na posiedzeniu sejmowej Komisji Budżetowej w dniu 22 stycznia r. b. Minister Pracy i Opieki Społecznej pułk. Prystor twierdził, iż przyczyną rozwiązywania autonomicznych władz Kas Chorych wogóle, a więc i Kasy Chorych m. Łodzi były: nieudolność, niedbalstwo, lekceważenie przepisów i praw ubezpieczonych, mała troska o nich, nadużycia i t. d.

Pozatem p. minister Prystor postawił b. zarządowi łódzkiej Kasy Chorych szereg gołosłownych zarzutów.

Jako byli członkowie zarządu Łódzkiej Kasy Chorych, tworzący w nim grupę socjalistyczną, ponoszący w liczbie osób 6 na 18 członków zarządu współodpowiedzialność za gospodarkę kasową w latach 1924—1929, uważamy za swój obowiązek i najświętsze prawo publicznie odpowiedzieć Panu Ministrowi na jego zarzuty.

Przejęliśmy Łódzką Kasę Chorych w roku 1924 od Pana Komisarza Giebartowskiego w okresie ciężkiego kryzysu gospodarczego, gdy liczba bezrobotnych w Okręgu przekroczyła 73 tysiące.

Kasa Chorych znajdowała się dopiero w stadjum organizacji — lecznice znajdowały się w małych ciasnych lokalach, nie posiadały najniezbędniejszych urządzeń, nie było odpowiednich aptek kasowych, laboratorjów, karetek pogotowia, aparatów leczniczych — słowem trzeba było wszystko budować, tworzyć.

I to ogromne dzieło rozbudowy Kasy Chorych przeprowadziły autonomiczne władze w ciągu lat pięciu pomimo piętrzących się trudności finansowych, załamania się waluty w roku 1925, kryzysu gospodarczego, pomimo, iż łódzka Kasa Chorych posiada niezwykle niski przypis przeciętnej stawki, z powodu wyjątkowo niskiego poziomu płac w przemyśle włókienniczym.

W ciągu tych pięciu lat w ambulatorjach Kasy udzielono przeszło 8 miljonów porad, liczba wizyt lekarzy do obłożnie chorych przekraczała 1 miljon, pomocy akuszeryjnyjnej około 50 tysięcy położnic, w szpitalach leczyło się na koszt Kasy Chorych około 50 tysięcy chorych w ciągu miljona dni.

Majątek Kasy w tym okresie wzrósł z 2 miljonów złotych do 11 miljonów złotych.

Oto liczby które mówią same za siebie.

W ciągu tych pięciu lat wybudowano kosztem około 4 miljonów złotych gmachy lecznicze w Łodzi przy ul. Łagiewnickiej i Zimnej, w Zgierzu i Aleksandrowie, pozatem odremontowano, przebudowano i rozszerzono wszystkie pozostałe lecznice, stworzono odpowiednie apteki, laboratorja, zakupiono 8 aut dla pogotowia, a ostatni rok działalności Zarządu wieńczy oddanie do użytku wspaniałego zakładu elektromedycznego, w 3-piętrowym gmachu przy Al. Kościuszki, o apardturze, będącej wyrazem najnowszych wynalazków techniki, jedynego tego rodzaju zakładu w Polsce i drugiego w Europie.

Czyż może „nieudolnością“ i „niedbalstwem“ nazywa Pan, Panie Ministrze, fakt zakupienia przez Kasę Chorych majątku Tuszynek, zalesionego, o powierzchni 240 morgów i wybudowania w nim Sanatorjum dla dzieci i dorosłych, piersiowo chorych, posiadającego dziś wielomiljonową wartość; czy może „małą troską“ o ubezpieczonych nazwie Pan nadzwyczajne świadczenia klimatyczno-zdrojowe, jakie zarząd stosował bardzo szeroko, z których w 1927 i 1928 roku korzystało 4558 w tem 2010 dzieci. Postawił Pan zarzut, Panie Ministrze, iż członkowie zarządu wysyłali dzieci na koszt Kasy Chorych do miejscowości leczniczych Pana! Ale czy członek zarządu Kasy Chorych, ubezpieczony w niej, nie może korzystać ze świadczeń Kasy dlatego, że jest członkiem zarządu? Czyż dziecko członka zarządu kasy, chore lub zagrożone gruźlicą, nie ma prawa do pomocy dlatego, że jest dzieckiem członka zarządu? Takich nieszczęśliwych dzieci było ośmioro. Jeśli iść tak po linji Pańskiego rozumowania, Panie Ministrze, to podamy Panu do wiadomości jeszcze fakt innych „nadużyć“ u członków zarządu, o których Pan nie wie: oto 2-ch członków zarządu było w okresie sprawowania mandatu operowanych i leczonych na koszt Kasy Chorych.

Czy może „przekroczeniem przepisów“ nazywa Pan fakt, iż zarząd Kasy Chorych zdecydował leczyć wszystkich chorych na gruźlicę we wszelkich jej formach aż do wyleczenia; że tak samo leczył chorych na syfilis, cukrzycę i t. p. przewlekłe choroby, czy może „lekceważeniem praw ubezpieczonego“ nazywa Pan fakt przedłużenia leczenia ambulatoryjnego, szpitalnego i sanatoryjnego w r. 1928-ym 5.629 osobom.

Czy to wskutek „nieudolności“ zarządu, Panie Ministrze, koszty administracyjne w łódzkiej Kasie Chorych były jedne z najniższych w Polsce i wynosiły 7 do 8 proc., podczas gdy w Warszawie nie były w żadnym roku niższe, niż 9 i pół, a w szeregu innych większych miast dosięgały od 10 do 14 proc.? Czy tak niskie koszta administracyjne są wynikiem „nadmiernej“ liczby urzędników, których latami pracy wykwalifikowanych dziś redukuje Pański mąż zaufania p. Łopuszański, przyjmując natychmiast na ich miejsce swych „mężów zaufania“?

A jak Pan nazwie — może „przestepstwem“ — to, że Kasa Chorych m. Łodzi wyasygnowała w ciągu lat 1927 i 1928 przeszło 1 miljon zł. tytułem składek Okręgowemu Związkowi Kas Chorych na budowę szpitala Związku. Pan stwierdził, Panie Ministrze, że koszta budowy tego szpitala przekroczone zostały o 2 miljony złotych. Przypuszczamy, że Pan, jako Minister Rzeczypospolitej, odwoła na Komisji Budżetowej Sejmu to swoje twierdzenie, bo faktem jest niezbitym, że na budowę szpitala wydano 1 miljon 930 tysięcy złotych, nie zaś 4 miljony zł., jakby wynikało z twierdzenia Pana. Stwierdzamy przytem, że przekroczenie kosztów wynosi zaledwie 33 tysiące zł., spowodowanych wzrostem robocizny.

Powiedział Pan, Panie Ministrze: „Członkowie Zarządu odbywali na koszt Kasy kosztowne wycieczki za granicę do miejscowości klimatycznych“. To nieprawda, Panie Ministrze. Żaden z członków Zarządu nie jeździł do miejscowości zagranicznych kuracyjnych na koszt Kasy. Prawdą natomiast jest, Panie Ministrze, że w ciągu pięciolecia autonomicznych władz Kasy, 3 członków Zarządu z dyrektorem Kasy p. Samborskim, było zagranicą w celu zapoznania się z administracją obcych kas chorych, celem znalezienia najlepszych form organizacyjnych dla Kasy Łódzkiej, a prócz tego 2 członków Zarządu z wicedyrektorem p. Szustrem wyjechało do Pragi w celach handlowych (objekt kupna 300 tysięcy zł.). Czy to „nadużycie“, Panie Ministrze? Czy Rząd nie wysyła swych reprezentantów zagranicę w tych samych celach? Panie Ministrze! Czy cześć ludzka nie ma dla Pana żadnego znaczenia?

Ale Panie Ministrze! Autonomiczne władze nie istnieją już od 8 miesięcy, — od 8 miesięcy „rządzi“ w Łódzkiej Kasie Chorych p. Łopuszański, jako komisarz i p. dr. Bogusławski, jako naczelny lekarz; ci dwaj panowie w „trosce o dobro ubezpieczonych“ znieśli całkowicie sanatorja kasowe w miejscowościach kuracyjnych, ograniczyli lekospis, zwężyli świadczenia i nikomu dziś nie przedłużają okresu leczenia. „Oszczędność“ swoją posunęli „dla dobra ubezpieczonych“ do ograniczenia racji waty przy porodach, do pozbawienia akuszerek sublimatu i jodyny do zabiegów położniczych.

P. Komisarz nie widział dotąd na oczy większości instytucyj kasowych.

Więc nie „nadużycia“, Panie Ministrze, spowodowały Pana do rozwiązania Kasy Chorych w Łodzi, której Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej wystawiło na miesiąc przed rozwiązaniem zarządu pisemne, głębokie pochwały za całą działalność zarządu. Chyba nie obwini Pan Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, którego Pan dzisiaj jest szefem, o wystawianie nam świadectwa fałszywego?

Panie Ministrze! Piastuje Pan tak wysoki urząd w Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, że powinien Pan uznać, iż mówienie prawdy jest koniecznością państwową każdego Ministra polskiego. Wierzymy więc, że Pan, celowo w błąd wprowadzony, uzna za swój obowiązek cofnięcie zarzutów, wypowiedzianych na Sejmowej Komisji Budzetowej.

Socjalistyczni członkowie Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi i Okr. Związku Kas Chorych w Łodzi

(—) (—) Ainenkiel Eugenjusz
Danielewicz Józef
Kałużyński Franciszek
Kuk Ludwik
Milman Szmul
Purtal Antoni
Rapalski Stanisław
dr. Wieliński Edmund
Wojdan Stanisław

Wiadomości z całego świata

Upadek dyktatury w Hiszpanji.

Dawno już zapowiadany upadek dyktatury w Hiszpanji stał się wreszcie faktem dokonanym.

We wtorek, dnia 28 stycznia r. b. zostało zwołane przez Primo de Riverę specjalne posiedzenie gabinetu, na którem rozstrząsano zagadnienie dalszej celowości rządów dyktatorskich. Długie narady przeciągnęły się aż do godziny 22-ej, poczem dyktator udał się do króla i wręczył prośbę o dymisję całego gabinetu. Dymisja została przyjęta. Misję utworzenia nowego gabinetu król powierzył gen. Berenquerowi, swemu szwagrowi, a zacięcie wrogowi Primo de Rivery.

Nie przesądzając kwestji, jaki będzie stosunek nowego rządu do zagadnienia praworządności, już dziś z całą pewnością można stwierdzić, że dyktatura, jako taka, skończyła się w Hiszpanji bezpowrotnie. Waldemaras zrobił początek. Primo de Rivera poszedł jego śladem. Należałoby życzyć sobie, aby podobny los spotkał pozostałe jeszcze w Europie dyktatury, zarówno jawne, jak i ukryte, które, jak to się coraz dobitniej okazuje, zawiodły wszelkie oczekiwania najgorliwszych nawet zwolenników. Dyktatury nigdzie nic dobrego nie przyniosły, obniżyły tylko powagę prawa i wprowadziły kraje w nader przykre warunki gospodarcze.

Z konferencji morskiej.

Zupełnie dokładnego obrazu dotychczasowych obrad konferencji morskiej na podstawie skąpych wiadomości, jakie z tajnych posiedzeń nadchodzą, odtworzyć sobie nie można.

Szczególnie utrudnia obrady stanowisko Włoch i Francji, z których pierwsze dążą do wyrównania swoich sił morskich na morzu Śródziemnem w takim stopniu, jak Francja, ta zaś, zasłaniając się względami bezpieczeństwa, prawie na żadne ustępstwa pójść nie chce. Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych Am. Półn. wyrażają niezadowolenie z powodu niewyjaśnienia przed konferencją najbardziej spornych punktów między Francją, Anglją i Italją.

Sprawa rozbrojenia na morzu, jeśli się zważy wysokość wydatków, jakie codziennie zainteresowane państwa na budowę pancerników ponoszą, jest nader paląca i domaga się jaknajrychlejszego załatwienia.

Układ polsko-francuski.

W ubiegłą sobotę, dnia 25 stycznia r. b. doszło w Paryżu do zawarcia układu o konsolidacji polskiego długu wojennego względem Francji.

Układ ustala wysokość długu na 1,898 miljonów franków francuskich (664 miljony złotych polskich), obejmując zarówno zasadniczą sumę długów, jak i odsetki za czas ubiegły aż do 15 kwietnia 1931 roku. Spłata długu obliczona jest na 62 raty roczne do końca 1992 roku, przyczem Polska zyskała tak korzystne warunki obliczenia odsetek bieżących, że wartość dzisiejsza przyszłych rat sprowadza się do około połowy nominalnej sumy długów. Skonsolidowany układem dług obejmuje koszty utworzenia armji gen. Hallera i dostaw materjałów wojskowych dla Polski w czasie wojny z bolszewikami. Dług z tego tytułu był ostatnim z dotychczas nieskonsolidowanych. Z wielkiem zadowoleniem powitać należy dojście do skutku tego układu. Korzystne dla Polski klauzule układu stanowią dodatni przyczynek do dobrych stosunków polsko-francuskich. Jednocześnie regulują one zobowiązania, zaciągnięte wobec Francji za pomoc wojskową w okresie odbudowy Państwa Polskiego.

Polsko-niemiecka umowa zbożowa.

W tych dniach doszło do zawarcia w Berlinie umowy zbiorowej między koncernem Schenera a naszem Ministerstwem Przemysłu i Handlu. Rokowania prowadził dyrektor departamentu handlowego p. Mieczysław Sokołowski.

Na podstawie tej umowy koncern Scheuera nabywa około 35—40 tysięcy tonn żyta po cenie o 20 proc. wyższej od notowań polskich giełd zbożowych. Tranzakcją powyższą objęta jest również zapoczątkowana przez Bank Rolny dostawa 20,000 tonn żyta z państwowych rezerw zbozowych.

Jakkolwiek umowa ma charakter prywatny, to jednak z uwagi na państwowy charakter obu kontrahentów została ujęta w formę dwu not dyplomatycznych, które wymieniono między niemieckim urzędem do spraw zagranicznych a poselstwem polskim w Berlinie. To tymczasowe krótkoterminowe porozumienie ma na celu uzyskanie czasu dla ostatecznego uregulowania współpracy między obu krajami przy wywozie żyta. Rokowania toczą się dalej i jest nadzieja, że ostateczne porozumienie uda się osiągnąć do dnia 10 lutego r. b.

Opłacajcie regularnie prenumeratę!

Pod sąd opinji publicznej

dostał się p. min. Prystor na Komisji Sejmowej.

Czwartek i piątek ubiegłego tygodnia były poświęcone w sejmowej komisji budżetowej na rozpatrywanie budżetu ministerstwa pracy i opieki społecznej, którego ministrem jest niestety pan pułkownik Aleksander Prystor. W czasach jawnej, półjawnej czy ukrytej dyktatury na wszelkie stanowiska: cywilne, handlowe, polityczne, gospodarcze, najwięcej kwalifikacji posiadają... wojskowi, bez względu na rangę, bo wykonywują sami i innym polecają wykonywanie pracy „z rozkazu“. A jeśli jest rozkaz, to musi być... mądry i dobry w pojęciu zwolenników dyktatury.

Debata nad działalnością p. Prystora była bardzo obszerna, bo też to, co się dzieje w ministerstwie pracy i opieki społecznej, oczywiście musi wywołać oburzenie u ludzi pracy.

Wprawdzie na stanowiskach ministrów pracy byli już różni ludzie, w mniejszym lub większym stopniu wrogowie klasy robotniczej i robotniczego samorządu, był nawet minister (Popławski) mianowany przez pomyłkę, był nawet senator Smulski, zatwardziały endek—reakcjonista, który udawał chadeka, lecz nigdy krytyka nie była taka surowa, bo taki był gdzie honorowano ustawy i nie stosowano rug partyjnych.

Nic więc dziwnego, że słowa potępienia były kierowane pod apresem p. Prystora.

Dłuższe przemówienie tow. posła Żuławskiego obejmowało całokształt „działalności“ p. Prystora i jego prystorjańczyków. Referent mówił mianowicie o rozwiązywaniu autonomicznych Kas Chorych i mianowaniu komisarzy, wyrzucaniu zasłużonych pracowników, samowolnej gospodarce, o zaniechaniu prac nad dalszemi ustawami ubezpieczeniowemi.

Komisja nie pochwaliła „działalności“ p. Prystora na terenie Kas Chorych, gdyż uchwalona olbrzymią większością głosów rezolucja Komisji budżetowej domaga się niezwłocznego przeprowadzenia wyborów i przywrócenia samorządu w Kasach Chorych.

W przemówieniach tow. Żuławskiego i p. ministra Prystora sporo czasu było poświęcone Kasie Chorych w Łodzi i jej naczelnemu lekarzowi dr. Bogusławskiemu.

Tow. Żuławski wskazał na nieuzasadnione rozwiązanie K. Ch. w Łodzi, dokonane ze względów partyjnych.

Odpowiedź tow. tow. byłych członków Zarządu z ramienia bloku socjalistycznego podajemy na innem miejscu pod tytułem: „Przeciwko „bezgranicznej lekkomyślności“.

W sprawie znanego naszym czytelnikom dr. Bogusławskiego, którem tow. tow. Żuławski i Piotrowski zarzucili niehonorowość, podajemy na innem miejscu dalsze wyjaśnienia w artykule pod tytułem: „Dwanaście grzechów p. dr. Bogusławskiego“.

Łódzka Organizacja Młodzieży T.U.R.

W niedzielę, dnia 9 lutego 1930 roku o godz. 10 i pół rano w sali Miejskiego Kinematografu Oświatowego, ul. Wodna 44 róg Rokicińskiej, w 73 rocznicę śmierci **STANISŁAWA WORCELLA, bojownika o Niepodległość Polski** i jednego z pierwszych krzewicieli idei socjalistycznej, odbędzie się

Uroczyste Odsłonięcie Sztandaru

W programie: przemówienie tow. adw. K. Hartmana, występ Sceny Robotniczej, Chóru dz. Ks. Młyn, sekcji muzycznej oraz wbijanie gwoździ pamiątkowych przez przedstawicieli zaproszonych organizacyj. —— WEJŚCIE 50 gr.

W poniedziałek, dnia 10 lutego r. b. o godz. 7 wiecz. w sali STRAŻY OGNIOWEJ przy ul. 11 Listopada 4 (Konstantynowska), odbędzie się

Wielkie Zgromadzenie--Akademja Młodzieży Robotn.

z udziałem delegata Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej

W programie: przemówienia, występy chóru, sekcji Literacko-Dramatycznej i sekcji muzycznej. Bilety wejścia w cenie 50 i 30 gr. są do nabycia w Komitecie Wykonawczym, ul. Narutowicza 50 telefon 215 65 i po kołach Org. Młodz. T.U.R.

Młodzież Robotniczą wzywamy do gremjalnego przybycia

Regulamin pracy i tabela kar.

Przemysłowcy korzystają z kryzysu i nakładają kary.

Obecny ciężki i długotrwały kryzys w przemyśle włókienniczym, najsilniej daje się we znaki robotnikom włókniarzom. Cały szereg fabryk o byle drobnostkę wyrzuca masowo robotników na bruk, nie dbając o to co z niemi się stanie.

Zwalnia się cały szereg długoletnich i doskonale wykwalifikowanych robotników li tylko za to, że nie pozwalają sobie obrywać płacy i narzucać nowych warunków pracy.

Natomiast przyjmuje się robotników mniej wykwalifikowanych, ale zato takich, którzy poprostu zatracili poczucie swej godności robotniczej, którzy godzą się na wszystko byle tylko móc pracować.

Ostatnio przemysłowcy nie zadawalają się już, nietylko pogarszaniem warunków płacy i pracy, ale w dodatku chcą robotników trzymać pod batem tj. pod groźbą kar pieniężnych z i tak już nędznych zarobków.

To też przemysłowcy wspólnie ze swym Związkiem wybrali sobie obecny kryzys — jako najlepszy moment do wprowadzenia w życie **„regulaminów z tabelami kar na robotników“** licząc na bierność wycieńczonych i wygłodzonych mas robotniczych. Pierwsze jaskółki, w postaci regulaminów pojawiły się w wielu większych fabrykach — gdzie spotkały się z protestem robotników.

Zarząd Oddziału Łódzkiego Związku Włókienniczego omawiając sprawę regulaminów na swem posiedzeniu, z oburzeniem napiętnował postępowanie przemysłowców i Inspekcji Pracy, która zmusza przemysłowców do wywieszania regulaminów z tabelami kar, oraz wysłał do Inspekcji Pracy III Okręgu następujący protest:

„Zarząd Oddziału Związku Nr. 1 „Fabryczny“ w Łodzi **stwierdza, że Inspekcja Pracy przez wydawanie zarządzającym fabrykami nakazów wywieszania regulaminów pracy zawierających również przepisy o karach na robotników,** idzie na rękę przemysłowcom, którzy obecny ciężki i długotrwały kryzys w przemyśle pragną wyzyskać dla pogorszenia warunków pracy i płacy mas robotniczych.

Wobec powyższego **Zarząd Oddziału protestuje energicznej przeciwko narzucaniu robotnikom** w momencie kryzysu i bezrobocia **regulaminów pracy,** do których treści robotnicy mają poważne zastrzeżenia.

Równocześnie Zarząd Związku stwierdza, że w dobie kryzysu Inspekcja Pracy winna przedewszystkiem zająć się sprawą przestrzegania przez przemysłowców przepisów prawa: o umowach zbiorowych, o czasie pracy, o hygienie pracy, o bezpieczeństwie pracy, o urlopach i t. p. obowiązujących ustawach.

Do Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim wysłano następujące oświadczenie:

„Zarząd Oddziału Związku w Łodzi stwierdza, że przemysłowcy, członkowie Związku Przemysłowców przy współdziale Związku wykorzystują obecny ciężki i długotrwały kryzys w przemyśle, oraz ogólne wyczerpanie i przygnębienie szerokich mas robotniczych, i poza pogorszeniem warunków pracy i płacy, wywieszają po fabrykach regulaminy zawierające również przepisy o karach na robotników.

Wobec powyższego **Zarząd Oddziału, zakłada jaknajenergiczniejszy protest przeciwko narzucaniu robotnikom w memencie kryzysu i bezrobocia regulaminów pracy z karami,** co do których treści robotnicy mają poważne zastrzeżenia i niezgadzają się na nie“.

Wprowadzenie w życie regulaminów pracy z karami — nie jest zależne li tylko od Związku, który jest przeciwko regulaminom, ale od całej klasy robotniczej która musi się wypowiedzieć w tej sprawie.

12 grzechów dr. BOGUSŁAWSKIEGO

(RUDA PABJANICKA)

Drugi z kolei burmistrz tak upośledzonego miasta, dr. Stefan Bogusławski — po zrujnowaniu młodej a dobrze zapowiadającej się gospodarki miejskiej — nabroiwszy co niemiara, poszedł z „sanacji“ na intratniejsze stanowisko naczelnego lekarza Kasy Chorych m. Łodzi. Sędziwy, lecz krzepko trzymający się jeszcze staruszek, jak również odnośne czynniki rządzące z polecenia których właśnie zmienił „posadę“, sądzili widocznie, jak wynikało z panującej dotychczas ciszy, że wszystkie jego po linji „sanacji“ idące sprawki zda się pachnące... kryminałem, pójdą w zapomnienie. Okazało się jedna, że dbający o dobrą gospodarkę miejską obywatele, nie dopuszczą do zatuszowania krzywdzących ich „eksperymentów“ stosowanych przez historycznego działacza samorządowego.

Z tego też powodu głośną stała się działalność owego ignoranta co do znajomości ustaw. Przeszłość dra Bogusławskiego jak i jego postępowanie na stolcu burmistrzowskim znalazł swój oddźwięk na posiedzeniu Komisji Budżetowej Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej podczas przemówienia tow. Żuławskiego. Jakkolwiek p. minister Prystor zażądał odpisu skargi i obiecał wytoczyć w tej sprawie śledztwo, to jednak nie czujemy się w zupełności zadowoleni tą obietnicą. Pragniemy odnośnym władzom pomóc w ich żmudnej pracy i dlatego jak również w imię dobra społecznego, chcemy ujawnić dalsze obciążające d-ra Bogusławskiego zarzuty, uzupełniające jego arcy-świetną „politykę“ miejską, jak czule sankcjonowaną przez władze nadzorcze.

Z leżącego przed nami odpisu skargi, wyciągamy niektóre zarzuty, a mianowicie że dr. Bogusławski.

1) wprowadził w błąd Prezesa Sądu Okręgowego w Łodzi swym listem mijającym się z prawdą, w sprawie mianowania radnych, jacy byli mu konieczne dla utrzymania się przy władzy, przez co pogwałcił dekret o samorządzie miejskim i nadużył władzy.

2) był patronem komunistycznego „Bloku Robotniczego“, a partja komunistyczna w okresie wyborów do Rady Miejskiej w Łodzi, w swej agitacyjnej odezwie przytuliła się do swego zwycięstwa w Rudzie Pabjanickiej.

3) jako burmistrz, pozwalał na tolerowanie w lokalu Magistratu partji komunistycznej w osobie urzędnika G. zwolnionego na żądanie Urzędu Wojewódzkiego... z braku wykształcenia.

4) nie poświęcał się całkowicie gospodarce miejskiej i urzędował zaledwie godzinę lub dwie dziennie; albo zjawiał się raz lub dwa razy tygodniowo, biorąc jednak wysoką pensję.

5) na robotach miejskich, a w pierwszym rzędzie — malarskich, zatrudniał radnych, których nazwiska są nam znane.

6) nie przedłożył Radzie Miejskiej, mimo zażądania z jej strony, budżetu, sprawozdania ani z działalności poszczególnych wydziałów, ani z wykonania budżetu, ani z komisji rewizyjnej i lustracyjnej starościńskiej i wojewódzkiej; którym zresztą nie przedkładano do rewizji materjału wbrew obowiązującym zwyczajom.

7) z pieniędzy rządowych przeznaczonych na zwalczenie bezrobocia, rzucał tysiące na kopanie okrzyczanego na okolicę „kanału“, jaki podobno miał kosztować zgórą 20.000 złotych i którego w rezultacie niema.

8) na roboty miejskie nie rozpisywał konkursów a powierzał je miłym sobie osobom: jak naprzykład Łatkowskiemu (obecnemu burmistrzowi) dostawę kamienia i brukowanie ulic. Jakie zaś deficyty przyniosły z „amerykańskiem rozmachem“ prowadzone przedsiębiorstwa miejskie trudno ustalić, gdyż z prosperowania miejskiej składnicy węgla ślizgawki, składnicy lodu, betoniarski i toru saneczkowego, nie przedłożono Radzie Miejskiej żadnych sprawozdań. Remont starego samochodu ciężarowego, nabytego za 4.000 zł. wbrew szacunkowej cenie zł. 2.800 kosztował aż 7.000 złotych!

9) nie zakupował węgla do Miejskiej składnicy dla ubogiej ludności z tańszego koncernu „Czeladź“ a zawarł bez konkursu osobiście umowę z Tow. „Węgl blok“, gdzie płacono za węgiel o 40 proc. drożej i wskutek tego, po przekalkulowaniu, sprzedawano go ludności po 1 zł. drożej na korcu.

10) nie zarządził zwrócenia firmie która widocznie przez „omyłkę“ dostarczyła za dużo 2 beczki cementu i ukrywszy to — nie pociągnął do odpowiedzialności sprawców sprzedaży żydowi dren wykonanych w miejskiej betoniarni z owego nadmiaru cementu. Tak samo nie wysnuł konsekwencji pewnych z kradzieży lodu miejskiego, a przeciwnie, jednemu z winnych wypłacił 25 zł. zapomogi i tylko wydalił z zajęcia. Mimo domagagania się przez Komisję Radziecką do tego powołaną, skierowania sprawy nadużyć w Komisji Powszechnego Nauczania na czele z ławnikiem--nauczycielką z N. P. R. — dotychczas nic nie uczynił. A przecież świadczą o nadużyciach odnośne protokuły.

11) wysłał przez zapomnienie jednemu z radnych zaproszenie na posiedzenie Rady Miejskiej, wraz z kalkulacją kupna gruntów o których mowa niżej, i dziwnym trafem figurującą sumą 4.590 zł. tytułem prowizji dla nielegalnego wówczas ławnika Łatkowskiego.

Czyż burmistrz Bogusławski działał w dobrej wierze, przedkładając władzom nadzorczym sfałszowany wyciąg z protokułu posiedzenia Rady z dnia 3 listopada 1928 r., w sprawie kupna gruntu od Veigta, w którym się dokładnie wyszczególnia nawet cenę kupna, podczas gdy w rzeczywistości o tem nie było mowy na posiedzeniu Rady?

12) wreszcie, bodaj najgorzej świadczącym o wyczynach Bogusławskiego zarzutem, jest niewykupienie dla Magistratu od Veigta i Machera całego objektu wynoszącego 14 morgów — a tylko 12 — wskutek odsprzedaży 2 morgów w najlepszym punkcie od ulicy Staro-Rudzkiej, po znacznie niższej cenie swemu szwagrowi Alojzemu Tuczyńskiemu zam. przy ul. Wólczańskiej 196. Akt kupna dla miasta sporządzono u rejenta Stefana Jarzębskiego (Piotrkowska 96) w dniu 8 lutego 1929 roku, zaś akt „szwagrowski“ sporządzony został w tym samym dniu u rejenta Rossmana na sumę 10.000 zł.

Nie twierdzimy jeszcze że to koniec tej „litanji sanacyjnej“, bowiem nadal śledzimy przeszłą jak również i obecną gospodarkę miejską, prowadzoną przez znanego wśród ruchu zawodowego „łamistrejka“ włókniarzy — Adama Łatkowskiego.

Niezależnie od wyników urzędowego śledztwa i odpowiedniej „nagrody“ dr. Bogusławskiemu, przedstawicielowi Kołczaka w Ameryce, ostrzegamy mieszkańców Rudy Pabjanickiej, by potrafili odpowiednio ocenić dzisiejszą plagę „sanacyjną“ i przy nadchodzących wyborach wybrali zdolnych przedstawicieli miasta do naprawy tak nadwyrężonej gospodarki miejskiej.

Enpeerowski pośrednik posad.

Afera „biura posad“ na stacji Łódź-Kaliska.

Dzięki przypadkowości czy nieporozumieniu, została wykryta na stacji kolejowej Łódź-Kaliska paskudna afera zacnego towarzystwa, polegająca na tem, że sekretarz stacji kaliskiej niejaki Kazimierz Mogilski przywódca enpeerowsko chadeckiego zjednoczenia kolejowców polskich, dobrawszy sobie do pomocy jeszcze innych aferzystów, wyłudzał pieniądze od biednych ludzi, obiecując wystaranie się o posadę na kolei. Za „wyrobienie“ posady pobierał po 100 dolarów. Chętnych do pracy było bardzo dużo. Ludziska zapożyczali się, sprzedawali ostatnie graty, byle uzyskać pracę, A p. Mogilski za te pieniądze bawił się oczywiście, nie myśląc o dotrzymaniu przyrzeczenia o wyrobieniu posady. P. Mogilski dla powagi udawał naczelnika stacji.

Ale ostatecznie dzisiaj dzban wodę nosi, aż się ucho nie urwie. Tak było z aferzystami kolejowymi, że ostatecznie dostali się do więzienia, by odpokutować za swe winy.

Przy tej okazji nasuwają się ciekawe uwagi. P. Mogilnicki był mężem zaufania jednocześnie: enpeeru, chadecji i sanacji. Był mianowicie prezesem enpeerowskiego Z. Z. P. kolejarzy w Warszawie, a po połączeniu tego zanikającego związku z chadeckim związkiem w dalszym ciągu odgrywał poważną rolę, a nawet w czasie ostatnich wyborów parlamentarnych p. Mogilski był mężem zaufania Bebe na terenie województwa łódzkiego wśród kolejarzy.

Żółte związeczki kolejarzy na czele, których stali tacy Mogilscy, miast walczyć o poprawę bytu dla kolejarzy, woleli zajmować się „wyrabianiem“ posad za grube pieniądze.

Oryginalna rewizja robotnic.

Samowola łódzkich fabrykantów dochodzi do niebywałych rozmiarów, jak dowiadujemy się z częstych skarg robotników składanych w związkach zawodowych.

Przed kilkoma dniami zanotowaliśmy niesłychany dotąd sposób rewidowania robotników. Oto w firmie B-ci Bukiet przy ul. 6-go sierpnia zatrudniającej około 200 osób, — sposób rewidowania, podczas rewidowania wychodzących z pracy kobiet, w ordynarny sposób zmusza się do całkowitego prawie rozbierania się, a nawet zdejmowania obuwia. W przeznaczonym, na ubliżające godności robotnika eksperymenty pomieszczenia, wszystkie kobiety są poddawane rewizji tylko w bieliźnie.

Nie wiemy, czy jest to wymagający napiętnowania wybryk owej rewidentki, czy też nieludzkie polecenie administracji tej firmy. W każdym jednak razie, robotnicy fabryki B-ci Bukiet, jak również innych gdzie podobne rzeczy mają miejsce, winni na tego rodzaju skandaliczne warunki, mimo swej złotej cierpliwości, odpowiednio zareagować.

Strajk robotników w przemyśle dzianym.

Atak kapitału na płace robotnicze w okresie ciężkiego kryzysu gospodarczego rozciąga się na całej linji.

Ostatnio w przemyśle dzianym usiłuje się obniżyć płacę kotoniarzom o 30 proc. W odpowiedzi na powyższą prowokację przemysłowców — robotnicy przemysłu dzianego w Łodzi w dniu 21 grudnia r. ub. porzucili pracę, a w tydzień później zastrajkowali robotnicy w Kaliszu, Aleksandrowie, Żyrardowie i Warszawie.

Dnia 21 b. m. odbyła się konferencja u Okręgowego Inspektora Pracy, która jednakże nie doprowadziła do porozumienia dzięki nowej prowokacyjnej propozycji przemysłowców, domagających się obniżenia płac kotoniarzy już nie o 30 proc., lecz o 40 proc.

Zwalczanie kryzysu zdaniem przemysłowców należy do obowiązków robotników, którzy swoje płace głodowe winni bardziej obniżyć, aby tylko przemysłowcom umożliwić sprzedaż produkcji z wielkim zyskiem.

W dniu 27 stycznia 1930 roku zmarł

Ś. † P.

JÓZEF FRANAS

Woźny Wydziału Oświaty i Kultury, przeżywszy lat 70.

Cześć Jego pamięci!

Magistrat m. Łodzi

Nasz stosunek do Związku Spółdzielni Spożywców.

W wyniku Nadzwyczajnego Zjazdu Pełnomocników Zarządu Spółdzielni Spożywców Rz. Polskiej w dn. 12 stycznia b. r. wybrana została nowa Rada Nadzorcza Związku z przewagą elementów „sanacyjno"-endeckich. Podkreślić należy fakt, że w Radzie niema ani jednego przedstawiciela byłego Związku Rob. Sp. Spożywców.

Nowa Rada Nadzorcza postawiła na czele pp. Br. Siwika oraz W. Wojewódzkiego („sanacja"). Pierwszym czynem reakcyjnej Rady (19. I.) było usunięcie z Zarządu Związku tow. dyr. J. Żerkowskiego. Jest to akt czysto polityczny, nie umotywowany żadnemi argumentami rzeczowemi. Odwrotnie, przyznano mu, że jest pracownikiem odpowiednim i w robocie solidnym — postanowiono jednak „rozprawić" się z nim, jako z socjalistą i czynnym pepesowcem.

Faktem jest, iż doroczne sprawozdania z Wydziału Lustracyjnego, który prowadził tow. J. Żerkowski, były zawsze przyjmowane przez Radę Nadzorczą i Zjazdy Ogólnokrajowe. Na wszystkich czterech Zjazdach, ba nawet na ostatnim Nadzwyczajnym Zjeździe — nikt nie podniósł, poważniejszej krytyki; wręcz przeciwnie, wyrażono tow. Żerkowskiemu uznanie za jego pracę. Jedno tylko; tow. Żerkowski „przeszkadzał" swoją osobą — w realizowaniu reakcyjnych planów. I to zdecydowało o jego usunięciu.

Obecne władze Związku radują się, iż będą mogli już bez przeszkód prowadzić reakcyjny kurs polityki spółdzielczej. Gra to będzie podwójna. Na zewnątrz — w słowach, deklaracjach, obietnicach będą się sypać frazesy „liberalne", czasem „ultra demokratyczne". To przecież do niczego nie obowiązuje. Na wewnątrz natomiast będą czynione posunięcia, zdążające w istocie do wyrwania za wszelką cenę gruntu z pod nóg socjalistom-spółdzielcom.

Oto drobne przykłady z bardzo niedawnej przeszłości. Ogłoszenia Związku w dziennikach czy tygodnikach robotniczych nie ukazują się wcale; a jeżeli były takie — to po walkach ciężko staczanych. Ogłoszenia zaś w pismach burżuazyjnych (zresztą suto opłacane) płyną, jak woda. Ostatnio przed Zjazdem — ukazała się cała strona płatna o działalności Związku w kapitalistycznym tygodniku ilustrowanym „7 dni". Również kolumny całe kupuje się w „Gazecie Handlowej" — organie zjednoczonego kupiectwa w Polsce.

A jak p. Rapacki deklaruje się na zewnątrz. Oto jego słowa na ostatnim Zjeździe Nadzwyczajnym: „robią ze mnie wroga ruchu robotniczego, a ja przecież jestem sercem może najbliżej Polskiej Partji Socjalistycznej" (co za piękny gest!). Podobne deklaracje składane były i przy innych okolicznościach.

To też, znając tę taktykę, spółdzielcy robotniczy muszą bacznie przypatrywać się istotnym posunięciom władców z ul. Grażyny 13, w Warszawie.

Już z przebąkiwań wyczuwają się dalsze „rugi" polityczne w stosunku do pracowników-socjalistów; motywy, oczywiście, będą zawsze oparte na „rzeczowych" przesłankach.

* * *

Niech jednak nie cieszą się pp. „zwycięzcy" i nie sądzą, że stanowisko socjalistów w Związku jest beznadziejne. Bynajmniej.

Spółdzielczość jest ruchem dobrowolnej federacji mas proletarjackich. Związek Spółdzielni jest również dobrowolnem zrzeszeniem spółdzielni. Od postawy i od sposobu organizowania się zależą dalsze losy prawdziwego układu sił.

Ostatni Zjazd Nadzwyczajny wykazał, że grupa socjalistyczna rozporządza obecnie 40 do 45 proc. wpływów w ogólnej ilości członków. W obrotach spółdzielni socjalistycznych widzimy też podobne ustosunkowanie. Można stwierdzić, że w okresie 5 lat od połączenia w 1925 r. Zw. Rob. Sp. Sp. ze „Społem" nastąpił dość znaczny przyrost wpływów socjalistycznych na terenie spółdzielczości spożywców w Związku. Prądu tego nie powstrzymają żadne przeszkody.

Grupa socjalistyczna będzie mogła szybko odzyskać utracone stanowisko, o ile podejmnie energiczną pracę celem rozbudzenia świadomości spółdzielczej w masach proletarjatu. Trzeba podjąć szereg wysiłków w tym kierunku. Ruch spółdzielczy w swej istocie posiada charakter antykapitalistyczny i zamierza w tym samym kierunku, co i socjalizm.

Nie zatamuje tego ruchu chwilowa przewaga elementów reakcyjno-drobnomieszczańskich, które w przyszłości bądź odpadną od ruchu spółdzielczego, bądź też będą musiały się podporządkować ruchowi robotniczo-spółdzielczemu. Tak jest w Niemczech, w Czechosłowacji, Austrji — tak musi być i w Polsce.

Celem ujęcia w jedno źródło rozrzuconych poszczególnych komórek spółdzielczych — została utworzona w Warszawie przez działaczy spółdzielczych o światopoglądzie socjalistycznym — Komisja Centralna Propagandy Spółdzielczości Robotniczo-Włościańskiej. Ma ona na celu zogniskować myśl socjalistyczną i postępową na terenie ruchu spółdzielczego. Otwiera jej swe łamy tygodnik „Pobudka", przez uruchomienie miesięcznego dodatku spółdzielczego oraz stałych artykułów i wiadomości z ruchu spółdzielczego.

Za przykładem Warszawy winna wystąpić z odzewem prowincja. W każdym większym czy mniejszym ośrodku winny powstać lokalne Komitety Propagandy Rob. Włościańskiej. Niech zew nasz rozchodzi się wszerz i głąb. Rezultaty nie długo dadzą na siebie czekać. Trzeba tylko walczyć i pracować, a w przyszłości w szybkim czasie odrobimy chwilową porażkę. **K. P.**

Z życia partji

Dzielnica Bałuty.

Konferencja dzielnicowa.

W niedzielę, dnia 9 lutego r. b., o godz. 10 rano, odbędzie się ogólna roczna Konferencja dzielnicowa.

Na porządku dziennym sprawozdanie ustapującego i wybory nowego Komitetu Dzielnicowego.

Towarzysze! stawcie się licznie!

Dzielnica Czerwona.

W niedzielę, dnia 2 lutego r. b. o godz. 10 rano odbędzie się Ogólne Roczne Zebranie (konferencja dzielnicowa) członków partji.

Na porządku dziennym: sprawozdanie ustępującego i wybory nowego Komitetu Dzielnicowego.

Obecność członków obowiązkowa. Wstęp za legitymacjami.

Dzielnica Chojny.

W niedzielę, dnia 2 lutego r. b., o godz. 10 rano, w lokalu dzielnicowym odbędzie się roczna konferencja dzielnicowa.

Na porządku dziennym referat o sytuacji politycznej, sprawozdania ustępującego i wybory nowego komitetu dzielnicowego. Wzywa się wszystkich tow. tow. do bezwzględnego przybycia.

Dzielnica Górna.

Konferencja dzielnicowa.

W socotę, dnia 8 lutego r. b. o g. 6 wiecz. punktualnie odbędzie się doroczna konferencja dzielnicy Górnej.

Na porządku dziennym sprawozdanie ustępującego i wybory nowego Komitetu Dzielnicowego.

Wzywa się do bezwzględnego przybycia.

Dzielnica Księży-Młyn.

Dzielnica Księży Młyn niniejszem zawiadamia wszystkich członków i członkinie, iż w czwartek, dnia 30 stycznia r. b. o godz. 7 wiecz. odbędzie się masówka, na której zostanie wygłoszony referat o obecnej sytuacji politycznej w Polsce.

Uchwały Klasowych Związków Zawodowych.

W czwartek, 30 stycznia r. b. odbyła się konferencja Zarzadów Zw. Zaw. wchodzących w skład O. K. Z. Z.

Sprawozdanie z konferencji z p. min. Prystorem złożył tow. Walczak. W sprawie udziału Klas. Zw. Zaw. w Komitecie popomocy bezrobotnym postanowiono zasadniczo udział przyjąć. W tym jednak wypadku, gdyby akcję pomocy bezrobotnym z sum, uchwalonych na ten cel przez Sejm chciano stosować w formie urządzania kuchen, wydawania obiadów, lub udzielano jej za pośrednictwem różnych organizacji i Stowarzyszeń, słowem gdyby miało to charakter filantropji, przedstawiciele Klas. Zw. z komitetu wystąpią.

W sprawie wystawienia w Teatrze Miejskim sztuki „Cjankali" jednogłośnie postanowiono: wyrazić dyrektorowi teatru Karolowi Adwentowiczowi, reżyserowi p. Szylerowi, oraz artystom biorącym udział w tej sztuce słowa najwyższego uznania i podziękowania za wystawienie i za pracę nad tą sztuką.

Konferencja z oburzeniem potępia dzikie metody walki przeciwko tej sztuce uprawiane na widowni teatru i w prasie.

Konferencja zwraea się do Magistratu i do Komisji Teatralnej aby nie dały się sterroryzować perfidnym protestom przeciwko wystawieniu powyższej sztuki.

Konferencja stwierdza w motywach tej uchwały, że wśród zadań ciążących na organizacjach zawodowych robotniczych jest walka nietylko o chleb codzienny, lecz w równej mierze o reformy społeczne, dotyczące życia klasy robotniczej we wszelkich jej przejawach. „Cjankali" porusza wielkie zagadnienie społeczne, dotyczące przedewszystkiem najszerszych warstw pracowniczych krzyczy i woła o reformy przestarzałego kodeksu karnego, domaga się legalizacji poronień, uregulowania urodzeń.

„Cjankali" daje żywy obraz uwieńczony w słowa protestu przeciw wielkiej krzywdzie społecznej, naganka przeciwko „Cjankali" jest przejawem kapitalistecznego światopoglądu na głębokie zagadnienie, ujęte w wystawionej sztuce. Należy tylko wyrazić zdziwienie, iż wśród tych rzekomych stróży moralności pubilcznej, znajdują się i tacy, którzy w wydawanych przez siebie pismach zatruwają dusze czytelników jadem zgnilizny i pornografi, demoralizując i deprawując.

Dzielnica Koziny.

W niedzielę, dnia 2 lutego r. b., o godz. 10 rano, w lokalu dzielnicowym (Letnia 1) odbędzie się ogólne zebranie (masówka) dla członków i symtyków. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne.

Prosimy o liczne przybycie.

Dzielnica Prawa

W środę, dnia 5 lutego rb. o godzinie 7 w. odbędzie się ogólne zebranie (masówka) na którem zostanie wygłoszony referat polityczny.

Prosimy oliczne przybycie.

Konferencja dzielnicowa

W środę, dnia 12 lutego rb. o godzinie 6 min. 30 punktualnie odbędzie się ogólna roczna konferencja dzielnicowa. Na porządku dziennym sprawozdanie ustępującego i wybory nowego Komitetu Dzielnicowego.

Wstęp tylko za opłaconemi legitymacjami.

Dzielnica Widzew

Zebranie Kobiet.

W niedzielę, dnia 2 lutego r. b., o godz. 10 rano, odbędzie się masówka dla kobiet członkiń i sympatyczek.

Prosimy o liczne przybycie.

Kronika samorządowa.

Wydawanie zezwoleń na prawo jazdy.

Poczynając od poniedziałku, dnia 3 lutego r. b., Magistrat — jako władza przemysłowa pierwszej instancji, przystępuje do wydawania zezwoleń na prawo jazdy w celach zarobkowych (dla dorożkarzy, furmanów i t. d.) na rok 1930 r.

Zezwolenie wydawać będzie Urząd Przemysłowy I-ej Instancji (Plac Wolności 14, II p.) w godzinach od 8-ej do 13-ej.

Zwalczanie nieuczciwej Konkurencji.

Zdarzają się wypadki, iż firmy handlowe umieszczają w wystawach sklepowych kartki z podwójnemi cenami, wykazującemi różnicę pomiędzy ceną poprzednio i obecnie obowiązującą.

W związku z powyższem Urząd Przemysłowy I-ej Instancji wyjaśnia, iż na podstawie Ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 roku o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji i Rozporządzenia z dn. 14 marca 1928 roku o wyprzedażach, dokonanych w obrocie handlowym, umieszczanie kart z podwójnemi cenami jest niedopuszczalne i winni tego przekroczenia karani będą grzywną do 600 złotych lub aresztem do 3-ech dni, albo obu karami łącznie.

Otwarcie IX miejskiego przedszkola

W sobotę, dnia 1 lutego rb. o godz. 12 w poł. w domu № 25 przy ul. Cegielnianej odbędzie się uroczyste otwarcie IX go Miejskiego Przedszkola.

OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz 527), Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 roku, o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły, (Dz. U. R. P. Nr. 81 poz. 607), Rozporządzeniu Wojewody Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 roku, oraz na opinji Komisji do ustalania cen, wyrażonej na posiedzeniu w dniu 31 stycznia 1930 roku — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 118 z dnia 31 stycznia 1930 roku zostały wyznaczone nastąpujące ceny maksymalne (najwyższe):

Na mięso wieprzowe i wyroby masarskie za 1 kg. w detalu:

1. wieprzowina	zł. 2.70	18. baleron gotowany	zł. 7.00
2. wieprzowina bez dokł.	zł. 3.40	19. baleron surowy	zł. 5.10
3. schab i baleron	zł. 3.80	20. boczek surowy	zł. 4.60
4. słonina	zł. 3.60	21. boczek gotowany	zł. 4.80
5. sadło	zł. 3.60	22. szmalec	zł. 3.80
6. salceson	zł. 3.60	23. słonina paprykowana	zł. 4.70
7. kiełbasa krajana	zł. 3.60	24. siekane	do umowy
8. kiełbasa serdelowa	zł. 3.60	25. polędwica sur. wędzona	zł. 7.20
9 pasztetowa	zł. 4.60	26. kiełbasa surowa	do umowy
10. serdelki	zł. 4.80	27. rolada	zł. 4.60
11. podgarlana	zł. 2.50	28. kiełbasa sucha	zł. 5.60
12. czarna	zł. 2.50	29. salami	zł. 8.00
13. kaszanka	zł. 1.40	30. parówki	zł. 5.60
14. krakowska	zł. 4.60	31. kiełbasa sucha polska	zł. 6.40
15. szynka gotowana	zł. 7.20	32. kiełbasa sucha moskiewska	zł. 6.40
16. szynka sur. wędz.	zł. 4.20	33. kiełbasa sucha myśliwska	zł. 7.80
17. szynka bez kości	zł. 4.50	34. salami miękkie	zł. 5.60

Na mięso cielęce za 1 kg.

w hurcie:		w detalu:	
1. cielęcina normalna	zł. 2.50	1. cielęcina normalna	zł. 2.80
2. cielęcina koszerna	zł. 2.50	2. cielęcina koszerna	zł. 3.00

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrzn. winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych, będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. art. 4 i 5 wyżej zacytowanego Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000 złotych**, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 1 lutego 1930 roku.

Prezydent m. Łodzi

(—) Br. ZIEMIĘCKI

Różne wiadomości.

Z metod sowieckich.

W kołach emigrantów Rosjan w Paryżu zopanowało wielkie wzburzenie. Jeden z czynniejszych członków emigracji gen. Kutipow, nagle w nader tajemniczych okolicznościach zaginął. Gen. Kutipow dość wybitnie odznaczył się w armji carskiej, a następnie w armjach Denikina i Wrangla. Po rozpuszczeniu tej ostatniej udał się do Bułgarji, a wreszcie przeniósł się do Paryża. Tu został przewodniczącym stowarzyszenia byłych wojskowych Rosjan. Do związku tego należy zgórą 3/4 wszystkich uciekinierów Rosjan, zamieszkałych we Francji.

Wobec tego, że gen. Kupitow w kołach emigracji rosyjskiej odgrywał bardzo poważą rolę, policja paryska rozpoczęła intensywne poszukiwania, które narazie nie dały jeszcze żadnego wyniku.

Według krążących pogłosek gen. Kutipow stał się ofiarą bolszewickich metod suwania niewygodnych przeciwników.

Płace i — płace

Jak zarabiają robotnicy, a jak panowie dyrektorzy.

Na każdej konferencji z pracodawcami, podczas każdej akcji o podwyżkę głodowych płac robotniczych, słyszymy ze strony przedsiębiorców, że podwyżki płac robotniczych nie są możliwe, bo przedsiębiorstwo nie wytrzymałoby tego nowego obiążenia. W ogromnej jednak ilości wypadków w przedsiębiorstwach prywatnych stosunek płac robotniczych do t. zw. kosztów administracyjnych (a więc między innemi płac dyrektorów, członków Rad nadzorczych i t. d.) jest tego rodzaju, że drobne stosunkowo obniżenie pensyj dyrektorskich umożliwiłoby natychmiastowe, bardzo wydatne podniesienie płac robotniczych. Twierdzenie nasze zilustrujemy na przykładzie.

W jednej z fabryk nawozów sztucznych — wedle urzędowych badań komisji ankietowej, 434 robotników zarabiało miesięcznie 45 tysięcy złotych (to znaczy jeden robotnik zarabiał miesięcznie — przeciętnie 100 złotych), zaś 10 dyrektorów zarabiało 29 tysięcy złotych! W fabryce tej robotnicy musieli o kilkoprocentową podwyżkę płac toczyć trzechtygodniowy strajk — bo fabryka „nie ma z czego płacić"...

W dziesiątkach setkach fabryk jest tak samo. Dlatego klasowe Związki zawodowe domagają się stanowczo podniesienia płac robotniczych, choćby się to miało stać kosztem królewskich pensyj garstki uprzywilejowanych!

Najbardziej rażące stosunki pod tym względem panują na Górnym Śląsku, gdzie pensje dyrektorów kopalń węgla idą nieraz w tysiące dolarów miesięcznie, a i u nas w Łodzi, podobnych przykładów można wiele naliczyć.

Czy w tych stosunkach może się dziwić ktoś dążeniu klasy robotniczej do kontroli nad gospodarką kapitalistów?

KRONIKA.

Zebranie robotników sezonowych.

W środę, dnia 5 lutego r. b. w pierwszym terminie o godz. 4, a w drugim terminie o godz. 5 po poł. w sali Okręgowej Komisji Klasowych Związków Zawodowych (ul. Narutowicza 50) odbędzie się ogólne roczne zebranie III-go Oddziału Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej (Robotnicy sezonowi).

Na porządku dziennym sprawozdanie ustępujących i wybory nowych władz Związku. Prosimy o liczne przybycie.

Zaginęła książeczka Zw. Użyteczności Publicznej za nr. 31,696 na imię Stefana Sienickiego (Widok 7).

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi podaje niniejszem do wiadomości P. P. właścicieli nieruchomości, że ulice:

Zachodnia	na odcinku od ul.	Zawadzkiej	do ul.	Zielonej
Al. Kościuszki	" " " "	Zielonej	" "	Zamenhoffa
Zawadzka	" " " "	Zachodniej	" "	Wólczańskiej
Wólczańska	" " " "	Zawadzkiaj	" "	Zamenhoffa
Sienkiewicza	" " " "	Przejazd	" "	Narutowicza
Kilińskiego	" " " "	Przejazd	" "	Nawrot
Piłsudskiego	" " " "	Narutowicza	" "	Południowej
Traugutta	" " " "	Piotrkowskiej	" "	Sienkiewicza
Kolejowa	" " " "	Sienkiewicza	" "	Kilińskiego

otrzymają w roku bieżącym jezdnie ulepszone o profilu poprzecznym bez rynsztoków, obecnie istniejących, a na ulicach:

Sienkiewicza	na odcinku od ul.	Przejazd	do ul.	Nawrot
Karolewskiej	" " " "	Łąkowej	" "	Towarowej
Łąkowej	" " " "	Karolewskiej	" "	Podleśnej
Kilińskiego	" " " "	Przejazd	"	wjazdu na stację tow. Łódź Fabr
Narutowicza	" " " "	Piotrkowskiej	do ul.	Skwerowej
Przejazd	" " " "	Piotrkowskiej	" "	Kilińskiego

zostaną skasowane dotychczasowe głębokie rynsztoki uliczne.

W związku z tem dalsze wypuszczanie wzgl. przepompowywanie ścieków domowych do rynsztoków ulicznych będzie wzbronione.

Wobec tego Magistrat m. Łodzi wzywa PP. Właścicieli posesyj, położonych przy wyżej wymienionych ulicach, by roboty, związane z przyłączeniem ich posesyj do miejskiej sieci kanalizacyjnej uskutecznili przed rozpoczęciem wspomnianych robót brukarskich, t. j. w terminie najpóźniej do dnia 1 sierpnia 1930 roku, gdyż po tym terminie wszelkie koszta naprawy nawierzchni ulic, powstałe wskutek przyłączeń posesyj do sieci kanalizacyjnej, ponosić będą P. P. Właściciele poszczególnych posesyj, jak również będą ponosić konsekwencje, które wynikną skutkiem zabronienia wypuszczania wzgl. przepompowywania ścieków domowych do rynsztoków ulicznych.

Bliższych informacyj, tyczących przyłączania posesyj do miejskiej sieci kanalizacyjnej, udziela Wydział Kanalizacji i Wodociągów Magistratu m. Łodzi (ulica Narutowicza No. 65).

MAGISTRAT m. ŁODZI.

MAGISTRAT M. ŁODZI

niniejszem ogłasza, że zgodnie z § 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 roku (Dz. U. R. P. z dnia 21.VI. 1924 r. Nr. 51) i stosownie do § 53 Rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 28 czerwca 1926 roku (Dz. U R. P. z dnia 29 VII.1926 roku Nr. 75)

Preliminarz Budżetowy

Zarządu m. Łodzi na rok administracyjny 1930/31

wszystkich Wydziałów i instytucyj Magistratu m. Łodzi wyłożony zostanie do publicznej wiadomości od dnia 27 stycznia 1930 roku na przeciąg 7-iu dni (do dnia 3 lutego 1930 roku włącznie) w sali Głównej Kasy Miejskiej, okienko Nr. 1, Plac Wolności 14, w podwórzu, gdzie może być przeglądany przez płatników danin komunalnych celem wnoszenia spostrzeżeń i zarzutów.

Łódź, dnia 25 stycznia 1930 roku.

Prezydet

(—) B. ZIEMIĘCKI

Przymusowe l cytacje.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy — niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu ...go 1930 roku między godziną 9-tą rano, a 4-tą po południu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości niżej wyszczególnionych osób za następuj... płacone podatki, względnie opłaty:**

2 proc. opłata od umów o przeniesieniu własności nieruchomości.

1. Birencwajg B. Brzezińska 45 kredens
2. Blumensztajn Ch., Młynarska 23, meble.
3. Bornsztajn P. Ch., Zgierska 97, meble.
4. Fryde Jakób, Berka Joselewicza 21, meble.

Dodatek komunalny od patentów i akcyz.

5. Krakowski I., Zgierska 73 maszyna do pisania, meble.

Opłata za prawo jazdy po mieście.

6. Andrzejewski St., Generalska 8, meble.
7. Grajf H., Dolna 36, meble.
8. Lichtensztajn J., Ś-go Jerzego 20, meble.

Komunalny podatek od lokali za rok 1924—1925.

9. Helman S. Młynarska 15, meble.
10. Lewkowicz Sz., 11-go Listopada 18, cztery tuziny łyżek i 2 tuz noży
11. Młynarski J., 11-go Listopada 12, meble.
12. Peter F., Gdańska 11, kredens.
13. Sochaczewski H., Zgierska 15, meble.

Państwowy podatek od lokali za rok 1925.

14. Rogoziński M. Pomorska 34, przędza.
15. Sochaczewski H., Zgierska 13, meble.
16. Wicińska A. Gdańska 11, sześć stolików z marm. płytami
17. Wiener M., Pomorska 20, kredens.

Podatek lokalowy.

18 Belfer i Bender, Kościelna 6, towary galanteryjne.
20. Berestycki I. Wolborska 10, meble.
21. Bauman Ch., Wolborska 36, meble
22. Blumenfeld M., Piotrkowska 18, kredens.
23. Bursztajn I., Północna 23, meble.
26. Chmura M., Stary Rynek 11, meble
27. Doktorczyk A. Aleksandryjska 15, meble.
28. Garfinkel H., Nowomiejska 29, maszyna do szycia, meble.
29. Goldberg I., Podrzeczna 10, meble.

Podatek od dochodu.

29a. Bendkowski Hersz-Moszek, Pomorska 13, meble.
29b Kalisz Emil, Aleksandrowska 113 meble.
29c. Sochaczewski Henoch, Zgierska 13, meble.
30. Gielbardt Sz., Aleksandryjska 15 meble
31. Gotlibowski H., Zgierska 30, aparat radjowy
32 Helman S. Młynarska 15, meble
33 Joskowicz S., Lutomierska 14, meble.
34. Kutner B., Drewnowska 7a, waga
35. Kalksztajn A., Pl. Wolności 6, meble
36. Knobel Sz., Zgierska 54, meble
38. Lewkowicz J., Wschodnia 10, dwie wagi, chodnik.
39 Landsberg Sz., Solna 7, meble.
41. Koszkowicz M., Zawiszy 30, meble
42. Rozenberg K., Rybna 11, meble

43. Stelman Sz., Ko... ...ka 19, meble.
45 Salem M. Półno... ...le
46. Sochaczewski H., ... meble.
47. Wyszogrod T., Brz... dwie szafy.
48 Widawski M., Pom... ...eble.
49. Winkler Z., Szkolna
50. Wiener M., Nowomie... ...eble.

Państw. podatek od nieruc... ...odatek komunalny do państw. podatku ...chomości

53. Amzel M., Zgierska 80, m...
54. Bajrach J., Ogrodowa 1, meb...
55 Bocheński J., Zgierska 38, meble
56 Chrzanowski J., Podrzeczna 9, meble
57. Grünszpan H. Pomorska 18, 1000 wiader emaljowanych.
58. Grynsztajn I., Konstantynowska 38, meble.
59 Grynbaum I., Zgierska 17, meble.
60 Ginter M., Zgierska 41, meble.
61. Gadzinowski A., Zgierska 103/105, meble
62. Haber H. Konstantynowska 69, meble
63. Krakowski I., Zgierska Nr. 73, maszyna do pisania.
64 Kaiserbrecht L., Zgierska 69, urządzenie biurowe.
65. Karpińska M., Zgierska Nr 73, maszyna do pisania.
66 Krakowska M., Pomorska 69, meble
67. Leszczyński L., Podrzeczna 2, meble.
68 Minc Ch., Zgierska 50, meble.
69. Maroko B. J., Nowomiejska 8, 35 metrów towaru
70 Podczaska A., Zgierska 146, meble.
71. Stark Fr. Pomorska 37, meble
72 Stemborowski J., Zakątna 1, meble.
73 Widawski J., Podrzeczna 31, meble
74. Zarzewski A., Podrzeczna 9, meble.

Składka na rzecz funduszu bezrobocia

74a. Dobrecki Z. J., Kościuszki, przędza
74b. Frajlich B. Piotrkowska 101, maszyna do pisania.
74c Golanowski F., Kilińskiego 121, maszyna do pisania
74d. Hercke J., Cymera 12/14, warsztat tkacki.
74e Krell i Wojdysławski, Piotrkowska 218, 40 metrów towaru
74f. Koziorowski St., Piotrkowska 112, żyrandol.
74g Kalisz Herman Cegielniana 113, maszyna do pisania
74h. Ramisch P., Ciasna 21, kredens
74i Rozenblatt Dawid, Piotrkowska 218, kasa ogniotrwała, meble
74j. Szyffer M., Piotrkowska 187, kasa ogniotrwała.
74l. Wajnberg B., Karola 3, zegar
74m Zielke A., Juljusza 9/11, kasa ogniotrwała.

2 proc. opłata od umów o przeniesienie własności nieruchomości.

75. Eisner W., Narutowicza 36, meble
76 Hercberger S., Kilińskiego 40 meble.
77. Maliniak I., Zakątna 13, meble.

Opłata za prawo jazdy po mieście.

78 Kenig L., Narutowicza 4, meble.

Podatek od spadków i darowizn.

79 Lachman Sz., Piotrkowska 85, meble.

Składka na rzecz Gminy Żydowskiej.

80. Fuks I., Zakątna 57 maszyna do pisania, meble.
81. Gothelf Sz., Cegieniana 46, przędza.
82. Gomoliński Z., Kilińskiego 97, radjo aparat, meble
83. Rzechta I., 6-go Sierpnia 28, meble.
84. Rajzbaum Z. Wólczańska 63, zegar
85. Zajde M., Narutowicza 56, meble.

Podatek od zabaw, rozrywek i widowisk.

86. Galusiński St., Piotrkowska 108, stoliki.
87 Henrykowski M., Cegielniana 43/57, parlofon
88. Kubalak K., Profesorska 5 meble
89. Kolski R., Konstantynowska 18, fortepian.
90. Lewkowicz J., Południowa 18, meble
91 Szymaniak R., Sienkiewicza 40, fortepian meble.
92 Ulrychs M., Piotrkowska 45, meble.

W dniu 13 lutego 1930 roku między godziną 9-tą rano, a 4-tą popołudniu.

Komunalny podatek od lokali za rok 1924—1925.

93 L. M. Dobrzyński, Narutowicza 38, pianino, meble.
94 Engelman A., Magistracka 20 szafa.
95 Feliks H., Piotrkowska 130, meble.
96. Grosman Sz., Gdańska 40, zegar
97. Milsztajn Sz., Narutowicza 31, szafa.
98 Nelken J., Gdańska 68 zegar
101 Zawadzki Sz., N.-Targowa 14, pianino.

Państwowy podatek od lokali za rok 1925.

102. Prajs A., 6-go Sierpnia 13, maszyna do pisania
103. „Polhandel", Andrzeja 1 maszyna do pisania
104. Zylberberg M., Narutowicza 35, meble, pianino.

Podatek lokalowy.

105. Abramson A., 6-go Sierpnia 37, kredens
106. Bande M. Al. I-go Maja 8, meble.
108 Bezill A., 6-go Sierpnia 46, kredens, meble.
109 Baum A., Konstantynowska 14, meble.
110. Borkowski B., Składowa 19, meble
111. Beilin Sz., 6-go Sierpnia 29 meble
112 Brzozowski Br., Żeromskiego 99, meble.
114 Derfberger S., 6-go Sierpnia, meble.
115. Filipowski M., Narutowicza 39, kredens.
116. Freidenrajch J., Skwerowa 15 meble.
117 Fiszer D., Narutowicza 49, kredens
118 Filipowicz E., Piotrkowska 28, kredens.
119. Gliksman Szefnerowa, Narutowicza Nr. 49, meble.
120 Grawer H., 6-go Sierpnia 1/3 fortepian, meble.
121. Glicensztajn Sz., Składowa 23, meble
122. Grylak Ch., Wschodnia 62, meble.
123. Gegurin H., Piotrkowska 93, meble
124. Goldberg H., Wierzbowa 6 otomana.
125. Hepner P. 6-go Sierpnia 20 meble.
127. Kochański J., Al. I-go Maja 7 meble.
128 Kleinlerer J., Al. I-go Maja 5, meble
129 Kiwek I., Zawadzka 16, zegar.
130. „Karpaty", Firma, 6-go Sierpnia 7, kasa ogniotrwała
131. Kuczyński H. 6-go Sierpnia 19, meble.
133. Kaffeman A., Składowa 34, meble.
136 Kutner I., 6-go Sierpnia 25, meble.
137. Kasman P., Zielona 6, meble.
138 Karmański Fr., Żeromskiego 78, maszyna do szycia meble.
139 Lewin N., Nowo-Targowa 14, meble.
140. Lider M., 6-go Sierpnia 33 meble.
141 ...zewski B., Karolewska 52, meble.
142 ...golis I., 6-go Sierpnia 14, meble
143 ...ljon J. Nowomiejska 4, meble.
144. ...penheim M., 6-go Sierpnia 37 meble.
146 Rozenblum S., Piłsudskiego 69, meble, maszyna do szycia
147. Rotberg H., 6-go Sierpnia 25, kredens.
148 Rozenberg D. 6-go Sierpnia 33, meble.
149 Rogoziński A. 6-go Sierpnia 33, meble
152. Szulkis L., Magistracka 12, meble.
153. Śmietana Sz., 6-go Sierpnia 19, meble.
154 Salem Ch., Lipowa 30, meble
155. Tiberg A., Południowa 2, meble.
156. Tuszyńska Ch. 6-go Sierpnia 25, meble.
157. Urman Ch., 6-go Sierpnia 30, zegar.
158. Witkind U., Narutowicza 47, meble
159. Wintergrüner I., 6-go Sierpnia 10, meble.
160 Weinreich M., 6-go Sierpnia 19, meble
161. Wiskont J., Wierzbowa 13 zegar.

Państw. podatek od nieruchomości i dodatek komunalny do państw podatku od nieruchomości.

162 Binkowska St., Sienkiewicza 20, meble.
163 Berliner L., Kamienna 3, meble.
164. Bersz O. i E., Kopernika 25, meble.
165 Fastag J., Kilińskiego 49, meble
166 Kon Dawid Południowa 24, meble
167 Korentajer Z., Przędzalniana 26 meble.
168. Litmanowicz i Herszenberg, Północna Nr 8, meble
169 Mitlin i Góralski, Pomorska 83/85, koń, kasa ogniotrwała i biurko
170 Morgensztern I., Kamienna 20 meble.
171. Pelta M., Główna 57, meble

Składka na rzecz funduszu bezrobocia.

171a. Berkał i Olszer, Lipowa Nr. 43, waga ciężarowa
171b Proppe A., Lipowa 83 przędza.
171c. Puterman J., Kilińskiego 87, bormaszyna.
171d. Rotberg B-cia, 6-go Sierpnia 25, warsztat tkacki.
171e Strauch B-cia, 28 p. Strz. Kan. 63, warsztat angielski.

Podatek od dochodu.

171f. Blumenfeld Salomon Nowomiejska Nr. 10, 200 sztuk krawatów.

2 proc. opłata od umów o przeniesienie własności nieruchomości.

172. Bucholtz O., Kilińskiego 145, maszyna do pisania.
173. Baranowski I., Tuszyńska 5, maszyna do szycia, szafa.
174. Czarnocińscy M. i A., Dąbrowska 41, meble.
175. Dolińscy W. i St. Siedlecka 22, lustro.
176. Ditkowski A. i M., Rzgowska 72, maszyna do szycia
177. Frycze Z., Rzgowska 59, meble
178 Grzegorczyk Sz., Projektowana 79 meble.
179. Prussak R., Piotrkowska 260, dywan.
180 Rżanka J. i J. Rokicińska 45, maszyna do szycia, meble
181. Śpiewak M., Piotrkowska 254, maszyna do pisania.
182. Stefan A. Rzgowska 99, meble.
183. Szyldwach F., Rzgowska 123, meble
184 Wojciechowski M., Kilińskiego 180, meble.
185. Wihan T., Lipowa 87, meble.

25 proc. opłata od oświetlenia elektr. i gazowego

186. Hetke J. Kilińskiego 115, meble.
187. Michalski Fr., Targowa 47, meble.

W dniu 14 lutego 1930 roku między godziną 9-tą rano, a 4-ta popołudniu.

188. Miałkowski R. Przędzalniana 39, meble.
189 Rajzycher M., Rzgowska 6, meble.
190. Wojalska K., Zielona 12, meble.

Podatek lokalowy.

191. Bornsztajn B., Anny 20, meble.
192 Bartosz i Mitler, Anny 29, maszyna do pisania radjo-aparat
193 Bromberg Z., Karola 3, meble.
194. Bialer Sz., Nowo-Zarzewska 6, meble.
195 Czepnik M., Główna 17, maszyna do szycia, meble
196 Cybulski J., Karola 18 meble.
197 Granka W., Przędzalniana 84, meble, maszyna do szycia.
198. Grygorczyk J., Przędzalniana 93, maszyna do szycia, meble
199 Goldberg A., Rzgowska 2 obuwie.
200 Hamburger B., Al. I-go Maja 11, meble.
201. Hajman i Leder, Kątna 12, maszyna do pisania.
202 Hendeles N., Karola 8, meble, worek mąki i cukru.
203 Kinzler Fr. Anny 20, meble
204. Krzyżanowski J., Fabryczna 3, meble.
205. Kajler I., Główna 37, maszyna do szycia, meble.
207 Kempiński H., Karola 18, meble
208. Kirsch A., Senatorska 12 meble.
209 Kinast J., Kątna 24, maszyna do pisania.
210. Kopeczny Fr., Przędzalniana Nr. 37, radjo-aparat
211. Klein Z., Rzgowska 4, maszyna do pisania, meble.
212. Lewandowski J. Sienkiewicza 64, meble.
214 Porczyński Wł., Wysoka 10, maszyna do szycia, meble
215. Prussak A., Piotrkowska 260 ...ble
216. Prussak J., Piotrkowska 2... ...van perski, meble.
217. Piotrkowski Wł. Krzyw... ...yna do szycia, meble
218 Pokrzywa Sz., Karola ...
219. Rdest B., Karola 20, me...
220. Rubin Sz., Rzgowska 1, ...
221 Szuster L., Gdańska 1...
222 Słotkiewicz H., Rzgow... ...a.
223. Sumiński A., Rzgowsk... do szycia, meble.
224. Stępniewski St., R... maszyna do szycia
225 Szałdajewski S. Sieradzka 1, meble.
226 Szykier A., Sienkiewicza 52, meble.
227. Weinber E., Karola 3, kredens.
228 Wiślicki Sz., Karola 8, kasa ogniotrwała.
229 Werkcwajg E., Rzgowska 7, meble.
230 Wesołowski A. Rzgowska 35, sto kawałków mydła
231. Weber Sz., Rzgowska 74, meble.

Państw. podatek od nieruchomości i dodatek komunalny do państw. podatku od nieruchomości.

232 Branczewski B., Przędzalniana 95, meble.
233 Stolarz J., Napiórkowskiego 118, meble.
234. Ketler E., Podleśna 6, meble.
235. Zajfert P. Andrzeja 4, meble.

Składka na rzecz funduszu bezrobocia

236. Górecki B., Karola 6, maszyna do pisania.
237. Jeleń W., Sienkiewicza 52, biurko.
238. Leder i Rozenbaum, Wodna 15, przędza.
239. Ostaszyński M., Nawrot 92, dziesięć tuzinów skarpetek
240. Teitelbaum i Jakubowicz Targowa Nr 57, 165 mtr. towaru

CENY OGŁOSZEŃ: Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Miejscowe: Drobne: Za wyraz 5 groszy (najmniej 50 groszy) Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 5 groszy) Zwyczajne: Za 1 milimetr jednołamowy 15 groszy. (str. 8 łam), komunikaty, nekrologi, w tekście przed kroniką po 35 groszy (strona 4-łamowa) **Zamiejscowe** o 50 procent i **zagraniczne** o 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: AL. NOWAKOWSKI Drukarnia Udziałowa w Łodzi, Gdańska 101. Wydawca Łódzki O. K. R. P. P. S.